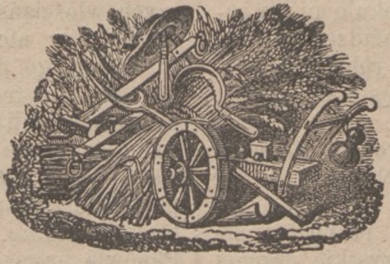
Nr. 13. Lwów, Sobota dnia 23. Sierpnia 1879. Rok. I.

GOSPODARZ WIEJSKI

Gospodarz Wiejski wychodzi jako **dodatek** do **Wieńca i Pszczółki** dwa razy na miesiąc i kosztuje **rocznie razem 3 zł. 60 ct. półr. 1 zł. 80 c.** Prenumeratorowie **Wieńca i Pszczółki** dopłacają 60 ct.
Zamawiać można we **Lwowie** w Redakcyi **Wieńca i Pszczółki** przy kościele św. Marcina, Podzamcze.
Gospodarz wiejski osobno kosztuje rocznie 1 złr. 25 ct. półrocznie 80 ct.



Zasady dobrego gospodarza:
Módl się i pracuj!
Pijaństwa się strzeż jak ognia, a lenistwa jak złodzieja, który cię obedrez ze wszystkiego.
Pomagaj sobie, a Bóg ci pomoże
Czytaj i słuchaj dobrej rady.
Unikaj sporu i kłótni, a żyj w zgodzie i miłości.
„Kościół — dwór i chatka
To Boża czeladka.“

O założeniu gospodarstwa włościańskiego.

Przez Janka z Głodomanku.

E. Suchy dochód.

(Ciąg dalszy)

Co do zarobku panują dwa zgubne przesądy: „*Mało płacą nie pójdę robić, nieopłaci się, nie warto; — Niepójdę na zarobek, bo mi pieniędzy nie trzeba.*“ Czy nie tak?

Posłuchajcież jak zgubne te uparte zdania.

Cena płacy robotnika przy roli stosuje się do ceny produktów, i nie może być jednaka. Większe urodzaje zniżają cenę zboża, zniżyć też rolnik musi zapłatę dla najemnika z przyczyny, bo by on na własnych produktach ponosił stratę.

Przy mniejszym urodzaju, wyżycie jest droższe, chleb droższy, zatem i robotnik więcej dostać musi. Tego stosunku nierozumieją włościanie i popełniają uparte błędy. Nieraz zdarza się słyszeć: „Tego roku nie pojdziemy do żniwa tylko po 40 ct., bo tamtego roku była pszenica 10 zł., a teraz 6 do 7.“ Kto na korcu traci 3 zł., musi stracić na żniwie i młocce także robotnik, rzecz naturalna i jasno w oczy wpadająca. Zarobek stosuje się do czasu i chleba; robotnik niestanowi zarobku; ale stanowią go okoliczności, on się też chcąc żyć do tych okoliczności zastosować musi. Zawsze tak płacą robotnikowi, że za te pieniądze wyżyje, i jeszcze mu procent zostaje na zapas. Dostawszy robotnik dziś 20 ct., wyżyje śmiało za 15, a 5 mu na zapas zostanie, oszczędniejszy wyżyje za połowę. Owa mniemana mała płaca znika w obec stosunków ekonomicznych kraju, jest ona zawsze wyższą nad wyżycie, z tego powodu *żaden niepowinien skarżyć się na małą płacę*, tylko korzystać ze zarobku. Nauczcie się tylko włościanie rachunku, a przekonacie się dostatecznie, ile przez rok cały robotnik zarobić może.

Jesteś zagrodnikiem na 5 morgach; masz żonę i kilkoro dzieci, przypuśćmy, że syn może już iść na zarobek razem z ojcem, nieumiejąc tylko sierpem i kosą odbywać pracę. Przez 2 miesiące żniwa ileż zarobić mogą? Syn za 6 tygodni po 25 ct., zarobi 8 zł., ojciec z kosą przez ten sam czas 18 zł. Za 26 zł. zarobku żniwianego opłacić może podatek i jeszcze mu zostanie na robotnika, na za siew pod oziminy. Wieleż takich synów coby przez żniwa dzień w dzień zarabiali? wieleż takich córek któreby korzystały z czasu tego? Mając gospodarz synów i córki, niech napędza do pracy w żniwa, aby zarabiały dzieci, sam zaś wstając rankiem ze żoną niech żnie swoje kawałki, a ukończą z korzyścią żniwo. Przypatrzcie się owym bandosom, góralom; oni ciągną za Wisłę z kosami na żniwo, a z Rusi znowu idą na Węgry, zostawiając w domu żony i dzieci, aby pracę gospodarza odbywały. Niejeden zarobi sobie kilkanaście reńskich, i ma *suchy* dochód przysporzony do gospodarstwa swego. Gdybyś zarobił 10 ct. tygodniowo, uzbierasz na rok 5. zł. 20 ct., gdy 20 ct., masz 10 zł. 40 ct., gdy 40 ct. masz 20 zł. 80ct., a gdybyś zarobił 1 zł. na tydzień, masz na rok 52 zł. suchego dochodu.

Zarobek zaś w naszym kraju nie tak skąpy, jakbyśmy sobie wyobrażali. Można ręczną robotą zarobić na wiosnę do kopania ziemniaków, do koszenia sian, koniczów; idzie żniwo, potem wykopywanie kartofli, nareszcie młocka, a w jesieni i w zimie zarabiać można w lasach. Oprócz tych zarobków nastręczają się inne: wożenie kamieni, szutru przy gościńcach, wybieranie rowów przy kolejach, zaś w zimie zarobek do odgartywania śniegów, a w lecie do szutrarki.

Wprawdzie przyznać musimy, iż w wielu wioskach naszego kraju niema zarobku, a to w tych właśnie gdzie niema dworu, zkąd wywięzuje się nam nasze poprzednie przeczące twierdzenie o podziale gruntów. Mamy wioski w dawnych kameralnych dobrach, gdzie grunta rozdano między włościan; mamy obecnie wioski, gdzie rozparcelowano grunta sprzedając dworskie na własność włościan. Jakiż ztąd wywięzuje się skutek? Każdy widzi że zgubny. Gdyby w kraju rozporcealowano grunta większych posiadłości, mielibyśmy że powiem wieczny głód, bo producenci chłopi sami dla siebie niewystarczają, cóż dopiero dla innych? Pokazuje więc się naturalna potrzeba większych obszarów dla dogodności i ochrony mniejszych posiadaczy, by zasilały zarobkiem ich familie. Mamy powtóre wioski podupadłych większych posiadaczy, którzy siedzą związani okropną lichwą, i tam niema zarobku. Widoczna tedy że gdzie pan bogaty gospodarny, i chłopi mają zarobek, a

odwrotnie gdzie dwór w biedzie, chłopi toż samo. Dla tego pożądanym jest w kraju, aby podnieść gospodarstwa większe, tym sposobem podniesą się i mniejsze włościańskie, bo dwór mający dużo krescencyi, potrzebuje wiele robotnika, wydać musi sporo pieniędzy, a te zarabiają włościanie. Zaś jeżeli włościanin u włościanina zarobkuje nie w celu wzajemnej pomocy tylko za pieniądze, niechże rozważy sobie każdy, nim najmuje robotnika czyli sam niepotrafi tej robocie. Bo często się zdarza, iż włościanin gospodarz sam nic nie robi, ani jego żona, ani syn lub córka, a daje za robotę pieniądz, i skarży się w niobogłosy: niemogę wyżyć ani wydołać wypłacie, muszę zaciągnąć pożyczkę. Do takich stosują się słowa: Leniuchu przypatrz się mrówkom i pszczołom, jak one wszystkie pracują słuchając jednej matki! tak i ty pracuj sam ile zdołasz, a nieskarz się na wydatki! (C. d. n)

Odczyt Jędrzeja Nalepy

miany na Wiecu włościańskim w Krakowie.

3. O chowie bydła.

(Ciąg dalszy.)

Kochani bracia! — po podłodze, w domu i w stajni porządek i porządną gospodynią poznacie! Gdzie śmiecia w domu, dołów i wody po domu pełno, zaraz poznasz nieład, niechlujstwo i źle prowadzone gospodarstwo, z którego kiedyś na sądzie przed Bogiem, trzeba ścisły zdać rachunek jako z włodarstwa naszego. — A to zwykle u tych tak zobaczysz, którzy mówią, że nie chcą aby ich panowie gospodarstwa uczyli, bo oni lepiej umieją gospodarzyć. — Czy nie można takiego nazwać głupcem i kłamcą samego siebie? My zaś kochani bracia, na takich gospodarzy mądrych uczyć się nie chcemy i takimi być niechcemy i niepowinniśmy. Boże nas uchowaj! i daj abyśmy takimi nie byli. — My mówię, którzyśmy „towarzystwo oświaty ludowej“ w kraju naszym zawiązali, chcemy być takimi gospodarzami i obywatelami kraju jak na człowieka oświeconego przystoi. — I do tego przy pomocy Boga i Naj. Maryi Panny, Królowej naszej i dziś uroczystującego św. Stanisława Patrona naszego kraju i przy pomocy Prz. Ks. Prałata i innych naszych zacnych Panów braci i Dobrodziejów naszych, którzy z duszy serca pragną naszej oświaty, przyjdziemy, — tylko się uczmy a uczmy nieustannie, rady ich słuchajmy; pracujmy w trzeźwości czynem a nie mową, abyśmy się zawstydzić innym narodom nie dali, i zamiast oświeconymi, głupcami, jak nas nazywali, znów niezostali. Niesłuchajmy tych mądralów o których już mówiłem, niech oni mądrują sobie, a my zaś mądrujmy sobie. A jak oni zobaczą, że się nam dobrze powodzi przy naszej, jak oni nazywają, głupocie, to oni sami do nas przystaną i z nami wspólnie pracować będą, i wtenczas dopiero zostaniemy wiernymi synami jednej matki naszej, kochanej Polski! — I wtenczas nasz kraj będzie hojnie obfitował, gdy w oświacie będzie lud Polski pracował.

A ci co dotąd nas Polaków głupimi nazywali, zatrwożą się, zastanowią się, widząc nasze prawdziwe światło i kraju naszego obfitość, naszą uczciwą pracę i trzeźwość i zawołają: Polska odżyła! Polska zmartwychwstała! Polska zajaśniała! Wiele i bardzo wiele jeszczeby można mówić o naszych włościańskich gospodarstwach i bardzo wiele możnaby w nich znaleść błędów w skutek nieoświaty i głupiego przesądu ciemnego wieśniaka, które my sami, już troszeczkę oświeceni, poznać możemy i poznajemy jeśli nie dokładnie przynajmniej częściowo, wskutek czego nas tak nędza niemiłosiernie przyciska. Więc też te błędy dla mojej słabej i jeszcze pośledniej chłopskiej głowy pomijam, i o nich na teraz zamilczę, odwołam się raczej do Was zacni Panowie bracia i Dobrodzieje nasi, którzyście nam ślepym tułaczom, wśród ciemnej i burzliwej nocy, wśród gór, skał, potoków, bezdennych przepaści i postrachów, przynieśli prawdziwe światło do dobrobytu naszego, byście nas bezpiecznie zaprowadzili do bram miasta zamożności, do bram miasta światła nieustającego! abyśmy tułając się wśród ciemnej i burzliwej nocy, wśród rozlicznych niebezpieczeństw nie wpadli w przepaść bezdenną, z którejby nas żadna siła ludzka wydobyć nie zdołała. Wy to, zacni Panowie, bracia Dobrodzieje i światłodawcy nasi, znacie dokładnie nasze błędy, naszą niedolę, naszą biedę ciemnych włościan. Wy to, mówię, poprawicie nam te błędy. Wy to, wskażecie nam już dostateczną drogę, kiedyście nam błądzącym wśród takiej ciemności i niebezpieczności przybyli w pomoc z waszem prawdziwém światłem, abyście nas zasłonili od postrachów nocnych *żydowskich* i wprowadzili na bezpieczną drogę.

Ufamy, że nas nie odstąpicie z Waszem światłem, bobyśmy bardziej zbłądzili, i wpadli w bezdenną przepaść hańby, i żydowskiej mocy. My już z radością udajemy za waszem światłem, bo któryż błądzący nie udałby się za światłem swego wybawiciela? Pilnie Was słuchać będziemy i za Waszem przewodnictwem pośpieszymy. Podajcie nam zatem, zacni bracia nasi wasze dobrotliwe i braterskie ręce, abyśmy nieupadli, i szczęśliwie nas zaprowadźcie do bram miasta bezpiecznego zamożności.

Rozjarzcie światło Wasze pomiędzy nami włościanami, aby kraj nasz gorzał zgodą, braterską miłością, wspólnem zaufaniem, wiarą, dobrobytem i obfitością! Nauczcie nas dźwigać, abyśmy wspólnemi siłami podnieśli nasz kraj wysoko dobrobytem i oświatą, czego by nam inne narody pozazdrościć mogły, abyśmy naszych ojców i praojców popioły hańbą nie okryli, lecz czcią i sławą, aby nasza Polska jak najprędzej, jak ten Jezus Chrystus nasz Zbawiciel, z grobu zmartwychwstała i odrodziła się w oświacie i w obfitości! do czego nam Boże dopomóż!

Na tej krótkiej mowie do was, kochani bracia, dzisiaj przestaję, nie będę tu naszych ciemnych błędów więcej wymieniał, bo je sami po części znamy, a które, nam nasi zacni bracia dobrodzieje i światłodawcy później wskażą i abyśmy je porzucili, zbawiennie nas pouczać będą. Nie miałem zamiaru do was, kochani bracia, przemówić

nauczająco, bo sam mało jestem jako prosty wieśniak uczony, i razem z wami się dopiero uczę i uczyć pragnę, lecz chciałem was i chcę moją mową nie mniej przykładną zachęcić do gorliwego zaufania ku naszym światłodawcom, zacnym braciom i dobrodziejom, którzy nam prawdziwą światła drogę wskazują, i z biedy naszej ciemnoty, jak dobrzy bracia, i z rąk żydowskich nas wyrwać z duszy serca usiłują, aby nas podnieść do dobrobytu i zamożności,jedynie przez oświatę. Bo cóż kochany bracie wśród ciemnej nocy ujrzyć możesz? spać tylko, a gdy ci światło zabłyśnie, wszystko zobaczysz i pracować bezpiecznie możesz. O! niespijmyż już, kochani bracia, kiedy nam nasi zacni bracia i światłodawcy mile przyświecają! wstawajmy pilnie do pracy, abyśmy się prędzej doczekali dnia odrodzenia naszej biednej ojczyzny i smacznego w spokoju, dobrobycie i zadowoleniu śniadania. Odpędźmy od siebie brzydki nałóg lenistwa i głupiej naszej tradycyi, jak odpędziły inne narody, jak odpędzili Bracia nasi w Poznańskiem, ufajmy naszym zacnym braciom Dobrodziejom i światłodawcom, miłujmy Ich, dajmy sobie ręce nawzajem wspólnej naszej braterskiej pomocy, przyobleczmy się w suknie oświaty, słuchajmy ich zbawiennej rady, a gdy tak czynić będziemy i uczynimy, to i Bóg nam dopomoże, Naj. Marya Panna Matka i Królowa nasza i dzisiaj uroczystujący św. Stanisław B. i M., a Patron nasz i inni św. Patronowie nasi, że odrodzimy nasz ukochany kraj, naszą biedną Polskę i przyprowadzimy ją do jej dawnej czci i przedwiekowej potęgi. Dok. n.

Śnieć w pszenicy

i zaradcze na nią środki praktyczne.

Doświadczyliśmy tamtego roku, iż pszenica po największej części zaśnieciła się, przez co dwojaka strata dla gospodarza: najprzód ubytek w ilości ziarna, po drugie niesmak w produkcie mąki — a nawet szkodliwość zdrowiu. — Podawały gazety środki na zagubienie śnieci, między innemi *siny kamień*, czyli siarczan miedzi. — Rozpuszcza się w ciepłej wodzie ten minerał i zwilża do siewu przeznaczona pszenica godzinę przed siewem, aby doskonale namokła i sieje się na roli. — Użyłem tego sposobu i tego roku w tak preperowanem ziarnie, mało gdzie się snieć zarodziła. — Jest ziarno zdrowe i dorodne.

Jednak próbowałem jeszcze innego środka daleko praktyczniejszego i skuteczniejszego, którego do zalecenia gospodarzom podać nieomieszkuję, a nim jest *woda.*

Mając ześnieconą pszenicę, chciałem odmienić kupnem za czystą i szukałem tu owdzie, a wszędzie w okolicy zawadzała się śnieć. Wpadło mi na myśl, aby wymyć ziarno z tego murzyna. — Przed siewem zawieźli parobcy ku rzece 5 korcy, i wypłukali na balii, poczem czystą pszenicę zawieźli na pole; rozsiali i rzecz skończona. Teraz pokazało się, że w tej pszenicy niema ani jednej śnieci. Co jeszcze — przy płukaniu spływa niedorodna pszenica i wszelkie brudy lekkich nasionek, traw, jak n. p. stokłosa, wyczyści się ziarno należycie i zyskuje gospodarz na tem, że samo dorodne zboże siać będzie.

Podaję tę praktykę do wiadomości, szczerze radząc, aby gdzie który ma śnieć w pszenicy takową wypłukał zaraz przed siewem, a dla dogodności by prędzej uschła, może wypłukaną zaprawić niegaszonym wapnem trochę, to się nie tak jedna do drugiej lepi i z łatwością rozsiewa.

Dużo jest gospodarzy co sieją 5, 8, lub 10 korcy, ci mogą łatwo uskutecznić tę robotę — a więksi posiadacze siejący więcej, mogą częściami wypłukać i pozbędą się z pszenicy murzyna.

Janko z Głodomanku.

Wiadomości gospodarskie.

O stanie urodzajów smutne wiadomości podaje „Rolnik“ ze wschodniej Galicyi; pisze bowiem:

„W ogóle biorąc w roku tym jest urodzaj mniej niż średni, zbiór niepomyślny, a plon co do ilości lichy, co do jakości dosyć dobry; oto w kilku słowach zawarte sprawozdanie z tego roku. Częste a w niektórych okolicach ciągłe deszcze w miesiącu lipcu, połączone często z burzami i gradami wielkie szkody w wielu okolicach, a szczególnie w zachodnich powiatach Galicyi wyrządziły, utrudniając bardzo żniwa, które w drugiej połowie lipca wszędzie rozpoczęto.

Z końcem lipca i początkiem sierpnia nastała tyle pożądana pogoda, trwała jednak nie dłużej jak dni dziesięć, w którym to czasie część tylko zbiorów sprzątnąć było można, a od 8 sierpnia nastały znowu deszcze, na które dziś ze wszystkich stron nie wyjmując i Podola się uskarżają. Ta ciągła słota sprawia, że znaczna część zboża pszenicy, żyta; owsa, jęczmienia, na pokosach lub w kopach będąca porasta lub gnije. (Zaledwie od dwu dni tj. od 21 bm. mamy tu we Lwowie piękną pogodę. P. R.)

Donoszą nam również, że na kartoflach nać przedwcześnie uschła i że kartofle gnić wszędzie zaczynają. O gradzie dnia 10 sierpnia b. r., który dość znaczne szkody w kilku gminach wyrządził w owsie, bobie, grochu, wyce, donoszą nam tylko z okolicy Wysocka na prawym brzegu Sanu w Jarosławskiem.

Pod względem ilości zebranych z jednego morga płodów w kopach, i plonu z jednej kopy odbieramy następujące wiadomości co do poszczególnych gatunków zboża:

P s z e n i c a. O najlepszym zbiorze z jednego morga pszenicy donoszą z okolicy Kamionki Strumiłowej 10—15 kóp, plon z kopy 16 do 22 garn cy z okolicy Ożydowa 10 do 15 kóp, plon z kopy 12 do 16 garncy; z okolicy Chyrowa 10 kóp z morga, o plonie jeszcze nie wiadomo; z okolicy Dubiecka nad Sanem 10 do 12 kóp, do 24 garncy z kopy; z Okolicy Glinian 10 kóp, po 50 litrów z kopy; z okolicy Żółkwi 9 kóp po 1 mierzycy z kopy; z okolicy Niżankowic 8 do 10 kóp, po 16 garncy z kopy; z okolicy Złoczowa 8 kóp, po 20 garncy z kopy; z okolicy Brodów 5 do 8 kóp; z okolicy Podhajec 7 kóp; z Kozowej 6 do 7 kóp; Tarnopola 5 do 7 kóp; Zbaraża 7 do 9 kóp; Grzymałowa 5 kóp; Chorostkowa 7 kóp; Horodenki 5 do 7 kóp; z plonem mniej-więcej od 16 do 30 garncy z kopy.

Żyto. Zbiór żyta z jednego morga wynosi w okolicy Chyrowa 8 kóp, Dubiecka nad Sanem 6 do 8 kóp, Niżankowic 3 do 6 kóp, z okolicy Wysocka nad Sanem 7 kóp, Sądowej Wiszni i Żurawna 3 kóp, Żółkwi 8 do 9 kóp, Rawy, 10 kóp, Kamionki Strumiłowej 3 do 6 kóp, Glinian 6 kóp, Lwowa 6 do 9 kopy, Złoczowa 6 kóp, Ożydowa 8 do 12 kóp, Brodów 4 do 6 kóp, Podhajec 4 kóp, Narajowa $5^1/_2$ kóp, Kozowej 3 do 5 kóp, Tarnopola 4 do 5 kóp po 3 korce z morga, Zbaraża 3 do 5 kóp, Grzymałowa 5 kóp, Chorostkowa 10 kóp, Horodenki 5 do 7 kóp. Co do plonu z kopy to o najwyższym gdyż 32 do 40 garncy donoszą z okolic Zbaraża, z innych miejscowości od 16 garncy do 1 korca z kopy.

Owies jeszcze w wielu miejscowościach się zbiera, dlatego też tak o ilości zebranych kóp z morga jakoteż o wydatku z kopy nie zewsząd wiadomości mamy, donoszą nam wszakże z okolic Wysocka nad Sanem iż zebrano 10 kóp z morga po $1^1/_2$ korca z kopy, z okolic Żurawna 6 kóp po $1^1/_4$ korca z kopy, Złoczowa 9 kóp po $1^1/_2$ korca z kopy, z Kamionki Strumiłowej 4 do 5 kóp po 2 do $2^1/_2$ korca z kopy, z okolic Zbaraża, że owies kanarek daje $2^1/_2$ korca z kopy, Grzymałowa 7 kóp po $1^1/_2$ do 2 korcy z kopy, Horodenki 8 kóp po $1^1/_2$ korca z kopy.

Jęczmień również zbiera się jeszcze, o ilości zebranych kóp z morga i wydatku z kopy donoszą z okolic Dubiecka nad Sanem 7 kóp z morga po 1 korcu z kopy, Niżankowic 5 kóp, Wysocka 5 kóp po 1 korcu, z okolic Żurawna 5 kóp 1 korzec z kopy, Glinian i Lwowa 7 do 8 kóp, Złoczowa 8 kóp po 1 korcu z kopy, Kamionki Strumiłowej 5 do 6 kóp po $1^1/_4$ do $1^3/_4$ korcy, Brodów i Podhajec 8 kóp, Narajowa 7 kóp, z Kozowej 6 do 8 kóp, Tarnopola 6 kóp po 1 korcu, Zbaraża 5 do 8 kóp po $1^1/_2$ korca, Grzymałowa 4 kopy po 1 do $1^1/_4$ korcy, Horodenki 6 do 8 kóp po 24 garncy z kopy, jęczmień jeszcze nie wszędzie młócono, tam też plonu z kopy nie podajemy.

Z okolic górskich mianowicie Ustrzyk dolnych, Baligrodu, Chyrowa, Turki i Birczy donoszą, że żniwa dopiero rozpoczęte i że z wyjątkiem żyta, które w części zebrano, wszystkie inne płody są na polu.

Co się tyczy stanu urodzajów innych ziemiopłodów jak grochu, wyki, hreczki, bobu, koniczyny, już w ostatniem sprawozdaniu naszem podaliśmy szczegółową o nich wiadomość, dziś dodać tylko możemy, że groch w części sprzątnięty, i że ciągła słota bardzo przeszkadza sprzętowi; co do zbioru donoszą nam z okolic Złoczowa iż zebrano po 8 kóp z morga, z okolicy Zbaraża 10 kóp z morga; z innych stron wiadomości o zbiorach grochu nie mamy.

Hreczka, w ogóle biorąc, dobrego plonu w tym roku spodziewać się każe, ile jednak zabrano z morga później podamy wiadomość.

Co się tyczy kartofli to bardzo smutne wiadomości odbiera y. Zewsząd prawie donoszą, że kartofle gniją lub gnić zaczęły, wyjątek w tym względzie stanowi okolica Tarnopola i Kozowej zkąd donoszą, że kartofle są bardzo dobre. W okolicy Brodów kartofle na ciężkich gruntach gniją, na lekkich są zdrowe.

Co do chmielu donoszą nam z okolicy Kamionki, iż zbiór w tym roku jest średni, z okolicy Glinian, że jest dobry, i zaczyna się rwać; panujące w tym roku słoty w ogóle niekorzystnie na urodzaj i zbiór chmielu wpłynęły.

Łąki w ogóle dobrze wyglądają i jeżeli tylko pogoda posłuży, dobrego zbioru potrawu (otawy) spodziewać się można.

W Kałuszu odbędzie się wystawa rolnicza w dniu 28 i 29. września 1879.

Celem tej wystawy, która z okazyi rocznego jarmarku w dniu 28. września 1879 w mieście Kałuszu odbyć się ma, jest podniesienie upadającego rolnictwa w tej okolicy, a szczególniej chowu bydła.

Wystawa obejmować będzie 6 działów: I. Bydło rogate; II. Konie; III. Trzodę chlewną; IV. Owce; V Nasiona zbóż, traw i konopi; VI. Narzędzia gospodarskie i bednarszczyznę drobną w ogóle.

Walne Zgromadzenie wszystkich członków Towarzystwa gosp. Galicyi odbędzie się we Lwowie dnia 14. września b. r. i następnych.

O wystawie w Jarosławiu donoszą: „Oprócz wszystkiego co ogrodu, sadu lub pszczelnictwa dotyczy, wystawione być jeszcze mogą: wyroby przemysłu domowego, króliki, chmiel i zboża. A zatem, kto tylko się trudni snycerstwem, koszykarstwem lub garncarstwem, kto hoduje króliki lub chmiel uprawia, każdy z nas rolników niech spieszy z wyrobami i produktami swymi, bo każdy byleby chciał, cośkolwiek wystawić może; przywykliśmy dotąd pokazywać sąsiadom co kto zrobił lub wyprodukował u siebie, dziś więc mamy dobrą sposobność uczynić to samo i z dalszymi sąsiadami dla ich i naszego pożytku, dzieląc się czem Bóg dał i do czego się trudy nasze przyczyniły.

Miejsca na wystawie udzielane będą bezpłatnie.

Zgłoszenia wszystkie przed 1 września przyjmuje i bliższych objaśnień udziela Wny M. Kozłowski, sekretarz Komitetu Wystawy w Jarosławiu.

Ceny zboża i kurs pieniędzy do 22. sierpnia.

Zboża za 100 kilogramów: Pszenica od 10 00 do 10 zł. 50, żyto od 6·50 do 7·— zł., — jęczmień od 5 25 do 6·50 zł., — owies od 5·50 do 6 zł. — ct.

Zboża strączkowe za 100 kilogramów: Groch do gotowania od 8·— do 8·75 zł., — groch pastewny od 5·50 do 6·— fasola od ·— zł. do .— zł., — bób od 8 — do 9·25 zł., — wyka od 5·— — do 5·56 zł. — Kukurudza stara od 5·50 do 5·75 zł., nowa od 5·50 do 5·60 złr. — Rzepak zimowy od 10·35 do 10.75 zł., rzepak letni od 10·25 do 10.50 zł. — Lnianka od 8. do 8 złr. 50 Nasienie lniane od 10· — do 10·50 zł. Koniczyna od —· — do —. — zł. Kminek od 32· — do 34 zł. Anyż płaski od 36. — do 37. — zł.

6. Monety.

Dukat holenderski	5 39	do	5 49
Dukat cesarski	5 43		5 52
Napoleondor	9 25		9 35
Półimperyał rossyjski	9 52		9 60
Rubel rossyjski srebrny	1 62		1 70
„ „ papierowy . . .	1 21½		1 22½
100 marek niemieckich	56 90		57 60
Srebro	99 25		100 25

Drukiem K. Budweisera. Odpowiedzialny redaktor X. St. Stojałowski.